

MARIAN GUZEK

POLITYKA HANDLU ZAGRANICZNEGO A KONSUMPCJA INDYWIDUALNA

ZASTOSOWANIE KRYTERIUM MAKSYMALIZACJI SPOŻYCIA

W rozważaniach teoretycznych dotyczących zagadnień reprodukcji socjalistycznej, mechanizmu funkcjonowania gospodarki i planowania rozwoju gospodarczego przyjmuje się, zwłaszcza w odniesieniu do socjalistycznej gospodarki o ustabilizowanym i zaawansowanym już poziomie rozwoju, że celem działalności ekonomicznej jest maksymalizacja konsumpcji indywidualnej. Chodzi tu o maksymalizację spożycia nie o dowolnej, lecz o określonej strukturze, odpowiadającej strukturze konsumpcyjnych potrzeb społeczeństwa¹. Potrzeby te są najlepiej zaspokojone, „gdy to zaspokojenie jest proporcjonalne do stopnia intensywności potrzeb”². Aparat państwowy działający w imieniu społeczeństwa musi realizować określone preferencje ogólnospołeczne, odnoszące się z jednej strony do tempa wzrostu gospodarczego, a z drugiej — do struktury spożycia indywidualnego. Pierwszy rodzaj preferencji wyznacza ogólną wielkość funduszu spożycia, po zabezpieczeniu uznanych za najważniejsze rozmiarów akumulacji. Państwo jest jednak zainteresowane tym, aby przydzielona społeczeństwu część dochodu narodowego z przeznaczeniem na konsumpcję indywidualną nie była wydatkowana w sposób zupełnie dowolny.

Preferencje ogólnospołeczne odnoszące się do struktury spożycia sprowadzają się do dwojakiego rodzaju przypadków³: po pierwsze — do popierania konsumpcji artykułów uznanych za społecznie korzystne i ograniczania nadmiernej konsumpcji artykułów uznanych za społecznie szkodliwe, po drugie — do korekty społecznej struktury nominalnego podziału dochodów. Niezmiernie ważne jest, że oba rodzaje preferencji mogą być realizowane poprzez politykę cen, czyli pośrednie oddziały-

¹ Posługując się dalej pojęciem maksymalizacji spożycia, będziemy to kryterium rozumieli zgodnie z przytoczoną wyżej definicją.

² K. Łaski, *Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej*, Warszawa 1965, s. 462.

³ W. Brus, *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1961, s. 194.

wanie na konsumenta. Jedynie w zgoła skrajnym przypadku — gdy chodzi o niektóre artykuły szkodliwe dla zdrowia lub zagrażające bezpieczeństwu publicznemu państwo ma obowiązek niedopuszczania ich w ogóle do sprzedaży. Natomiast w odniesieniu do pozostałych dóbr, zgodnie z kryterium maksymalizacji spożycia, niewłaściwe byłoby eliminowanie niektórych produktów z listy potrzeb⁴. Wspomniane wyżej kryterium wymaga dostosowania podaży poszczególnych artykułów rynkowych do stopnia intensywności odczuwanych przez społeczeństwo potrzeb, który wyraża się w rozmiarach efektywnego popytu na każde dobro. Poza preferencjami społecznymi, o których pisaliśmy wyżej i które powinny być realizowane poprzez politykę cen, nie ma racjonalnych podstaw do ograniczania swobody konsumpcji⁵. Pełna realizacja tego postulatu oznacza, że na rynku powinny znajdować się wszystkie artykuły, na które istnieje zapotrzebowanie i w takich ilościach, aby podaż równała się popytowi skierowanemu na każde dobro⁶.

Praktyczne trudności w realizacji powyższego postulatu tkwią z jednej strony w przewidywaniu przyszłej struktury konsumpcji, a z drugiej — w ograniczeniach określanych mianem obiektywnych i planowanych⁷. Planowanie struktury konsumpcji musi uwzględniać aktywną rolę państwa w jej kształtowaniu — zarówno przez zmiany strukturalne produkcji, jak również przez system cen. Gdyby można było «dokładnie przewidzieć strukturę potrzeb konsumpcyjnych i gdyby wszystkie dziedziny produkcji i usług były doskonale elastyczne w dostosowywaniu się do zmian w efektywnym popycie, to istniałyby wystarczające przesłanki do pełnego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. Oba jednak warunki nie mogą być w praktyce spełnione. Czy oznacza to, że realizacja celu w postaci maksymalizacji spożycia jest również niemożliwa? W warunkach gospodarki zamkniętej realizacja tego celu byłaby w istotny sposób ograniczona, chyba że warunki gospodarki zamkniętej należałoby rozumieć tak, że społeczeństwo nie odczuwa w ogóle potrzeb w zakresie artykułów, których nie można w kraju produkować ze względów technicznych lub ekonomicznych. W sytuacji gospodarki otwartej natomiast kryterium maksymalizacji spożycia jest zupełnie realne. Handel zagraniczny umożliwia bowiem likwidację skutków niedowładu strukturalnego gospodarki narodowej w stosunku do zmian w strukturze potrzeb konsumpcyjnych (i produkcyjnych). W tym miejscu jednak rodzi się następne pytanie. Czy możliwości handlu zagranicznego są nieograniczone? Pytanie to brzmi retorycznie, a negatywna odpowiedź narzuca się mimowolnie. Zastanówmy się wobec tego, jakie skutki powstałyby, gdyby

⁴ K. Porwit, *Zagadnienia rachunku ekonomicznego w planie centralnym*, Warszawa 1964, s. 39.

⁵ Por. W. Brus, op. cit., s. 192.

⁶ K. Łaski, op. cit., s. 456.

⁷ K. Porwit, op. cit., s. 45.

polityka handlu zagranicznego dostosowana była w pełni do spełnienia postulatu maksymalizacji spożycia. Wymogiem wynikającym z tego postulatu dla całej gospodarki narodowej przy uwzględnieniu handlu zagranicznego nie jest ściśle dostosowanie struktury produkcji krajowej do struktury spożycia, lecz zapewnienie stanu gotowości tej gospodarki do realizacji procesu dostosowawczego za pośrednictwem wymiany międzynarodowej.

Załóżmy dla uproszczenia, że na rynku istnieje stan pozornej równowagi. W zakresie znajdujących się na rynku wewnętrznym dóbr nie ma ani nadwyżek, ani niedoborów masy towarowej w stosunku do efektywnego popytu i cały fundusz spożycia jest przez społeczeństwo wydatkowany. Pomimo tego jednak potrzeby w zakresie konsumpcji indywidualnej nie są racjonalnie zaspokojone, ponieważ na rynku zupełnie brakuje towaru x . Gdyby towar ten był dostarczany, to część funduszu spożycia byłaby przeznaczona na jego zakup, wskutek czego zmniejszyłyby się o taką samą sumę popyt na inne dobra. Przyjmijmy dla uproszczenia, że spadek popytu dotyczyłby tylko jednego dobra y . Gdyby krajowa cena dobra x wynosiła p , to społeczeństwo zakupiłoby a jednostek dobra x , o ogólnej wartości $a \cdot p$.

Przyjmijmy, że państwo pragnie w pełni zrealizować potrzeby społeczeństwa. Przewidując trafnie, na które dobro i w jakiej ilości spadnie popyt w związku z zaopatrzeniem rynku w produkt x , państwo eksportuje tę ilość, uzyskując sumę dewiz wystarczającą na pokrycie wszystkich kosztów związanych z zakupem na rynku zagranicznym a jednostek dobra x . Nic nie stoi na przeszkodzie, aby krajowa cena dobra x wynosiła p , wskutek czego popyt zrównałby się z podażą. Nie musi przy tym zachodzić konieczność zmiany ceny na dobro y , gdyż może ona być w dalszym ciągu ceną równowagi wskutek spadku popytu. W ten sposób dostosowana została struktura podaży do struktury popytu. Oczywiście, lepiej byłoby, gdyby pozostała z eksportu dobra y pewna ilość dewiz, gdyż można by ją wydatkować na zakup dodatkowych dóbr inwestycyjnych, zwiększając w ten sposób fundusz inwestycyjny i tempo wzrostu dochodu narodowego lub na zakup dodatkowych dóbr konsumpcyjnych, zwiększając fundusz spożycia. Niemniej jednak przeprowadzona operacja przyczyniłaby się do zwiększenia stopnia zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, a więc maksymalizacji celu ogólnospołecznego.

Załóżmy z kolei, że uzyskana z eksportu suma dewiz nie wystarcza na zakup a jednostek dobra x , ponieważ ceny uzyskane w eksporcie są za niskie, bądź kraj, do którego eksportuje się towar y , nie jest w stanie sprzedać dobra x , a zakup na innym rynku połączony jest z dodatkowymi kosztami, bądź też zachodzą inne nie sprzyjające okoliczności. W związku z tym zakupuje się b jednostek dobra x , gdzie $b < a$. Jakie mogą być konsekwencje tego stanu rzeczy? Gdyby okazało się, że przy odpowiednio zwiększonej cenie na dobro x popyt efektywny na ten pro-

dukt jest wystarczająco duży, aby możliwa była sprzedaż importowanej ilości dobra x , wówczas oznaczałoby to, że ludność przejmuje na siebie całe obciążenie z tego tytułu, gdyż stopień odczuwanej potrzeby jest odpowiednio wysoki.

Obecnie również nie musiałyby wystąpić zakłócenia w równowagach cząstkowych, gdyż pod względem rozmiarów taka sama siła nabywcza skierowuje się w stronę dobra x , jak w przypadku jego braku byłaby wydatkowana na zakup dobra y . Podobny sposób rozumowania należałoby prowadzić, gdyby w jeszcze większym stopniu nieopłacalna była zmiana struktury podaży poprzez handel zagraniczny. Należałoby importować jeszcze mniejszą ilość towaru, ustalając odpowiednio wyższą cenę krajową, aż do momentu gdy byłaby ona tak wysoka, że popyt na dobro importowane zbliżyłby się do zera. W tym przypadku można stwierdzić, że przy danych dochodach wynikających z ogólnego poziomu rozwoju gospodarczego i określonych preferencji społecznych w sprawie tempa wzrostu, wyrażających się w podziale dochodu narodowego na fundusz spożycia i fundusz akumulacji, dana potrzeba nie znajduje wyrazu w efektywnym popycie, a zatem przestaje być potrzebą, którą należałoby zaspokoić.

Sprzeczne ze zdefiniowanym wyżej kryterium maksymalizacji spożycia wydaje się natomiast eliminowanie z listy potrzeb takich towarów, na które istnieje efektywny popyt przy bardzo nawet wygórowanej cenie, mogącej z powodzeniem pokryć koszt związany z przeobrażeniem struktury podaży za pośrednictwem handlu zagranicznego. Skoro udział społeczeństwa w kosztach rozwoju gospodarczego został wyznaczony odpowiednim podziałem dochodu narodowego na fundusz inwestycji i fundusz konsumpcji, to rozstrzygnięty byłby problem spożycia na bliższą i dalszą metę, natomiast sytuacja, w której społeczeństwo musi ponosić dodatkowy ciężar wskutek niedostosowania struktury podaży do struktury popytu wydaje się niepożądana z punktu widzenia kryterium maksymalizacji spożycia.

Konieczne jest więc zbadanie, czy handel zagraniczny wyczerpał już wszelkie możliwości strukturalnej korekty podaży artykułów konsumpcyjnych. Może się jednak okazać, że po całkowitym wyczerpaniu tych możliwości za pośrednictwem handlu zagranicznego wciąż pozostaje dysproporcja między strukturą podaży a strukturą efektywnego popytu, np. wskutek niemożności eksportu tej części towarów lub usług, której dotyczyłby spadek popytu. Należałoby więc stwierdzić, że aktualna struktura gospodarki narodowej odbiega od stanu gotowości, umożliwiającego pełne zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. Chcąc zaspokoić zapotrzebowanie krajowe na dobro x , państwo musiałoby więc dopłacić do importu tego dobra, obciążając tym wydatkiem albo ogólny fundusz spożycia, np. przez zwiększenie cen na inne towary importowane i zmniejszenie ich dotychczasowego importu, bądź przez

zwiększenie cen na towary produkcji krajowej z przeznaczeniem nadwyżki podaży na eksport, albo też przerzucając koszt zaspokojenia popytu w zakresie dobra x na fundusz inwestycyjny, np. przez zmniejszenie importu urządzeń inwestycyjnych lub innych artykułów nie służących bezpośrednio konsumpcji indywidualnej. Należałoby więc w takiej sytuacji albo zaplanować odpowiednio mniejszy fundusz spożycia i za cenę tego ograniczenia realizować postulat dostosowania struktury podaży do struktury popytu, albo też obciążyć dodatkowymi kosztami importu fundusz inwestycyjny, a tym samym skorygować tempo wzrostu gospodarczego, które nie zostało odpowiednio skoordynowane z postulatem zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, wynikających z przeznaczonego na ten cel funduszu konsumpcji.

Jednoznaczne rozstrzygnięcie powyższego problemu mogłoby mieć miejsce tylko wtedy, gdyby okazało się, że założona stopa inwestycji i tempo wzrostu dochodu narodowego nie gwarantują maksymalizacji spożycia w długim okresie. Wówczas niewątpliwie rozwiązaniem ze wszech miar pożądanym byłoby ograniczenie tempa wzrostu, ale wniosek ten wynika równie dobrze i bez uwzględnienia handlu zagranicznego. Natomiast zmniejszenie funduszu spożycia oznacza samo przez się działanie niezgodne z kryterium maksymalizacji spożycia — podobnie jak działanie polegające na niedostosowaniu struktury podaży do struktury popytu. Gdyby tylko ta ewentualność wchodziła w rachubę, to rozstrzygnięcie dylematu, czy lepiej ograniczyć poziom spożycia, czy jego strukturę — byłoby poważnie utrudnione. Nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że społeczeństwo może preferować wyższy fundusz spożycia przy gorszej strukturze podaży aniżeli niższy fundusz spożycia przy lepszej jego strukturze rzeczowej.

Z tego też względu w rozważaniach teoretycznych związanych z postulatem optymalizacji struktury spożycia, aczkolwiek w niektórych fragmentach opracowań postulat ten stawiany jest w sposób kategoriyczny, w innych fragmentach wywodów obwarowany jest dodatkowymi zastrzeżeniami. W. Brus mówi np. o potrzebie ograniczeń struktury konsumpcji m. in. „ze względu na częstą nieracjonalność zachowania się konsumentów na rynku”, jak również ze względu na „specyficzne, nabierające ostatnio coraz większego znaczenia, zjawisko konwencjonalnego pochodzenia niektórych potrzeb (przez porównanie z otoczeniem)”⁸. K. Łaski podkreśla konieczność stosowania wyjątków od zasady dostosowania struktury podaży do struktury potrzeb w wypadku „potrzeb uznanych bądź to za szkodliwe, bądź to za szczególnie pilne i doniosłe”⁹. K. Porwit wskazuje natomiast na niezbędność decydowania przez szczebel centralny „w imieniu konsumentów” o przyszłej strukturze konsumpcji¹⁰. Wszyst-

⁸ W. Brus, op. cit., s. 70—71.

⁹ K. Łaski, op. cit., s. 463.

¹⁰ K. Porwit, op. cit., s. 123.

kie te stwierdzenia mogą być różnie interpretowane. Wydaje się jednak, że wyrażają one wątpliwości autorów w sprawie realizacji postulatu pełnego dostosowania struktury podaży do struktury potrzeb.

Stopień realizacji tego postulatu zależy od wielu czynników, zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. Te ostatnie mają poważny wpływ przy podejmowaniu decyzji w sprawie rozmiarów strukturalnych ograniczeń podaży artykułów rynkowych, podobnie jak i w sprawie wyznaczania stopy inwestycji i stopy konsumpcji.

Ze względu na możliwość alternatywnego wyboru (oczywiście w pewnym przedziale) między ograniczeniem poziomu spożycia lub ograniczeniem jego struktury zasada pełnego dostosowania struktury podaży do struktury popytu nie może być wystarczającym kryterium racjonalności polityki handlu zagranicznego. Można jedynie — o czym mówiliśmy już wyżej — zastanawiać się, czy handel zagraniczny wykorzystuje wszystkie możliwości, aby założone w planie ograniczenia strukturalne podaży były minimalizowane przy zachowaniu zaplanowanej stopy konsumpcji i stopy inwestycji. Natomiast nie można na mocy omawianego kryterium, a bez uwzględnienia dodatkowych warunków, domagać się od handlu zagranicznego całkowitego usunięcia dysproporcji między strukturą podaży a strukturą popytu.

PROBLEM LIKWIDACJI DYSPROPORCJI RYNKOWYCH

Dodatkowe warunki, o których wyżej wspomniano, zostały przedstawione w oddzielnym opracowaniu¹¹. Uzględnienie z jednej strony tendencji do samorzutnej likwidacji ograniczeń struktury konsumpcji przez ludność w drodze indywidualnych kontaktów z rynkami zagranicznymi, a z drugiej — społecznych kosztów realizacji tych ograniczeń, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że utrzymywanie dysproporcji rynkowych nie jest racjonalne. Na tym tle rodzi się postulat dokonania zmian struktury podaży w celu lepszego dostosowania jej do struktury efektywnego popytu. Nie oznacza to oczywiście, aby organ planujący miał zrezygnować z oddziaływania na strukturę konsumpcji. Realizacja uzasadnionych preferencji ogólnospołecznych w tym zakresie jest niezbędna, jednak wybór środków oddziaływania na konsumenta powinien gwarantować ich skuteczność oraz powinien zabezpieczać przed nadmiernymi kosztami społecznymi związanymi ze stosowaniem tych środków. Utrzymywanie dysproporcji rynkowych jest prymitywnym środkiem oddziaływania na skalę wyboru konsumenta i warunków powyższych nie spełnia. Dla dalszych wywodów celowe będzie umowne podzielenie dysproporcji rynkowych na dwa rodzaje: 1. dysproporcje jawne; 2. dysproporcje utajone.

¹¹ M. Guzek, *Strukturalne ograniczenia konsumpcji a import prywatny* (opracowanie przekazano do publikacji w „Życiu Gospodarczym”).

Do pierwszej grupy zaliczamy niedostosowanie struktury podaży do struktury popytu, wyrażające się w występowaniu nadwyżek i niedoborów masy towarowej na rynku. Jeśli zachowana jest równowaga ogólna, to dysproporcje te mogą być w dużym stopniu zlikwidowane przez odpowiednie zmiany w strukturze cen oraz w strukturze dochodów ludności. Występujący w niektórych dziedzinach niski stopień cenowej oraz dochodowej elastyczności popytu może tu jednak stanowić poważną przeszkodę. Dążenie do całkowitej likwidacji dysproporcji musiałoby pociągnąć za sobą albo zmiany w strukturze produkcji, albo też konieczność zmiany struktury podaży za pośrednictwem handlu zagranicznego (eksport nadwyżek i import brakujących towarów).

Dysproporcje utajone mają natomiast miejsce w sytuacji, gdy pomimo zachowania równowag cząstkowych w zakresie znajdujących się na rynku artykułów, występuje całkowity brak pewnych towarów lub też pewnych asortymentów, na które wystąpiłby efektywny popyt wraz z ich pojawieniem się na rynku (sytuację taką określaliśmy poprzednio jako pozorną równowagę rynkową). Nie uwzględniamy tu takich towarów, na które popyt efektywny byłby znikomy bądź też nie na tyle duży, aby jego zaspokojeniem mogły się zajmować przedsiębiorstwa handlowe. Ścisłe określenie dolnej granicy popytu, który powinien być zaspokojony, musiałoby mieć z natury rzeczy charakter konwencjonalny. W tym miejscu nie ma jednak potrzeby zajmować się dokładniej tą sprawą.

Dysproporcjom rynkowym może towarzyszyć proces odraczania popytu w czasie, wyrażający się we wzroście oszczędności.

Zgodnie z poprzednimi ustaleniami należy stwierdzić, że dysproporcje rynkowe, zarówno jawne, jak i utajone, mogą stanowić wyraz świadomej decyzji organu planującego. Jeśli jednak realizacja tych ograniczeń jest niesprawna w związku z samorzutną tendencją ludności do likwidacji ograniczeń oraz w związku ze społecznymi kosztami ich utrzymywania, to celowe wydaje się rozważenie sprawy modyfikacji zasad polityki spożycia oraz polityki handlu zagranicznego, która w zakresie poprawy struktury podaży artykułów rynkowych może odegrać istotną rolę.

W dotychczasowej praktyce nasza polityka handlu zagranicznego nie jest wystarczająco dostosowana do zadania minimalizacji strukturalnych ograniczeń indywidualnej konsumpcji. Handel zagraniczny często pogłębia dysproporcje rynkowe wskutek przejmowania na eksport artykułów, których podaż na rynku krajowym jest niedostateczna (przy danych cenach). Nie to jest tu jednak najistotniejsze. Większą wagę ma bardziej ogólny problem pełnego wykorzystywania możliwości zagranicznej wymiany handlowej, w celu dokonania pożądaných zmian struktury podaży artykułów rynkowych.

Problem całkowitej likwidacji bądź też znacznego zmniejszenia struk-

turalnych ograniczeń konsumpcji może być rozważany w następujących etapach:

1. zbadanie możliwości poprawy struktury podaży artykułów rynkowych za pośrednictwem handlu zagranicznego przy danej strukturze produkcji oraz przy danym poziomie dochodu narodowego;

2. analiza możliwości zmian strukturalnych produkcji krajowej z myślą o większym jej dostosowaniu do struktury efektywnego popytu, bądź też z myślą o rozszerzeniu produkcji eksportowej w drodze specjalizacji, co w efekcie umożliwiłoby odpowiednią zmianę struktury podaży artykułów rynkowych;

3. gdyby ustalone w dwóch poprzednich etapach możliwości poprawy struktury podaży były niewystarczające do zagwarantowania pożądanej zgodności struktury podaży ze strukturą popytu, należałoby również rozważyć alternatywę ograniczenia funduszu konsumpcji bądź zmniejszenia tempa wzrostu dochodu narodowego, które to wielkości zostały ustalone przy założeniu, że konieczność poprawy struktury konsumpcji nie wystąpi.

Ze względu na ograniczone ramy niniejszego opracowania w dalszych wywodach zajmiemy się jedynie zagadnieniem wymienionym w punkcie pierwszym.

ROZWIĄZANIA TYPU HANDLOWEGO

Rozważając problem likwidacji dysproporcji rynkowych w powiązaniu z bieżącą polityką handlu zagranicznego, przy założeniu, że dana jest wielkość i struktura produkcji krajowej — poszukujemy takich rozwiązań, które umożliwią z jednej strony maksymalizację dochodu uzyskiwanego z transakcji handlu zagranicznego, a z drugiej — optymalizację struktury podaży artykułów rynkowych. Mamy tu więc dwa cele stojące przed polityką handlu zagranicznego.

Pierwszą funkcję celu, która powinna być maksymalizowana, można przedstawić w postaci wyrażenia:

$$(\mathcal{A}_1) = \sum_{j=1}^n \gamma_j X_j,$$

gdzie X_j — rozmiary obrotów zagranicznych towarem j ; γ_j — współczynnik rentowności handlu zagranicznego, przypadający na jednostkę obrotów towarem j .

Gdyby uwzględnić tylko tę funkcję celu, to brzegowym warunkiem prowadzenia transakcji handlu zagranicznego byłaby formuła:

$$V_m > V_e \quad \text{lub} \quad V_m - V_e > 0, \quad (2)$$

gdzie V_m — krajowa wartość importu, V_e — krajowa wartość eksportu.

Warunek ten mówi, że nie mogą być realizowane takie transakcje,

które nie są rentowne. Formuła (2) pokrywa się z podanym przez J. Pajestkę warunkiem pozytywnego rozwoju handlu zagranicznego, według którego średni kurs importu powinien być wyższy od średniego kursu eksportu¹². Oczywiście jest rzeczą, że w modelach optymalizacji handlu zagranicznego muszą być uwzględnione jeszcze inne warunki ograniczające, związane np. z limitami dewizowymi (równowagą płatniczą), chłonnością poszczególnych rynków zagranicznych, preferencjami politycznymi państwa itp.

Ilościowe ujęcie drugiej funkcji celu, a mianowicie optymalizacji struktury podaży artykułów rynkowych, może być różnie przedstawione. Wybierzemy jedną z możliwych form tego kryterium na' podstawie dokonanych niżej ustaleń.

Strukturę krajowej podaży artykułów rynkowych określa wektor jednostkowych współczynników strukturalnych podaży S_j ($j=1,2,\dots, n$; $S_j \geq 0$)¹³:

$$\begin{pmatrix} s_1 \\ s_2 \\ \dots \\ s_n \end{pmatrix} \quad (3)$$

gdzie

$$s_j = \frac{w_j^s}{w_k^s}. \quad (4)$$

Symbol w_j^s oznacza wielkość podaży artykułu j , $w_k^s > 0$ oznacza wielkość podaży artykułu k , który wybrany jest jako podstawa obliczeń strukturalnych wskaźników podaży (dla $j=k$ otrzymujemy $S_j=1$).

Strukturę efektywnego popytu konsumpcyjnego (przy danych dochodach i przy danych cenach) określa wektor jednostkowych wskaźników strukturalnych popytu d_j ($d_j \geq 0$):

$$\begin{pmatrix} d_1 \\ d_2 \\ \dots \\ d_n \end{pmatrix} \quad (5)$$

gdzie

$$d_j = \frac{w_j^d}{w_k^d}. \quad (6)$$

¹² J. Pajestka, *Rachunek rentowności handlu zagranicznego*, Ekonomista 1957, nr 5, s. 47.

¹³ Na mocy tego założenia będą uwzględnione oba rodzaje dysproporcji rynkowych, tzn. zarówno dysproporcje jawne, jak i utajone.

Symbol w_j^d oznacza rozmiary popytu na dobro j , $w_k^d > 0$ oznacza rozmiary popytu na dobro k , które wybrane jest jako podstawa obliczeń strukturalnych wskaźników popytu (dla $j=k$ otrzymujemy $d_j=1$).

Dysproporcje między strukturą podaży i strukturą popytu wyraża wektor jednostkowych współczynników różnic strukturalnych (α_j):

$$\begin{pmatrix} \alpha_1 \\ \alpha_2 \\ \dots \\ \alpha_n \end{pmatrix}, \quad (7)$$

gdzie

$$\alpha_j = s_j - d_j, \quad (8)$$

przy czym liczbowe wartości współczynników α mogą być dodatnie, ujemne lub równe zero. Gdy wszystkie współczynniki α są równe zero, wówczas oznacza to, że struktura podaży pokrywa się całkowicie ze strukturą popytu.

Syntetyczny (ogólny) wskaźnik różnic strukturalnych zdefiniowany jest w postaci formuły:

$$A = \sum_{j=1}^n \alpha_j^p, \quad (9)$$

gdzie α_j^p oznacza jednostkowe wskaźniki różnic strukturalnych ze znakiem plus lub równe zero.

Przy założeniu, które tu stosujemy, że zachowana jest ogólna równowaga rynkowa, suma wartości bezwzględnych ujemnych współczynników α i suma dodatnich współczynników α muszą być sobie równe. Z tego względu ogólny wskaźnik różnic strukturalnych (A) zdefiniowany jest jako suma jednostkowych wskaźników dodatnich (i zerowych). Gdyby sumować również wskaźniki ujemne, to wartość A równałaby się zawsze zero, niezależnie od rozmiarów odchylenia struktury podaży od struktury popytu. Współczynnik A może osiągnąć wartość zerową tylko wtedy, gdy wszystkie współczynniki jednostkowe α równają się zero. Stawiając przed polityką handlu zagranicznego zadanie likwidacji odchylenia strukturalnych podaży od popytu, wyznaczamy jej drugą funkcję kryterium. Jest ona ujęta w postaci następującego wyrażenia, którego wartość powinna być minimalizowana:

$$f_2 = \sum_{j=1}^n \alpha_j^p. \quad (10)$$

W świetle tego kryterium dopuszczalne byłyby wszelkie transakcje handlu zagranicznego, niezależnie od ich opłacalności (pod warunkiem poprawy struktury podaży), a więc nawet takie transakcje, które charakteryzowałyby się zerową lub ujemną rentownością. Transakcje o ujem-

nej opłacalności muszą być jednak wyeliminowane z tej racji, że byłyby one sprzeczne z przyjętymi poprzednio założeniami o niezmienności poziomu dochodu narodowego i tempa jego wzrostu, natomiast transakcje o zerowej opłacalności, aczkolwiek niesprzeczne z tymi założeniami oraz neutralne w stosunku do kryterium maksymalizacji dochodu (1), muszą być również wyeliminowane na podstawie obowiązujących w praktyce zasad funkcjonowania przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

W tej sytuacji oba kryteria optymalizacji polityki handlu zagranicznego są ze sobą zgodne i w gruncie rzeczy kryterium (10) da się sprowadzić do kryterium (1). Na mocy funkcji celu wyrażonej w postaci formuły (1) handel zagraniczny nie może bowiem rezygnować z żadnej efektywnej i dopuszczalnej przez warunki ograniczające transakcji artykułami konsumpcyjnymi, co powinno prowadzić do minimalizacji strukturalnych odchyleń podaży od popytu. Należy tu dodać, że w warunkach bieżących, przy danej strukturze produkcji krajowej, tzw. korzyści z handlu zagranicznego w postaci oszczędności kosztów produkcji nie wystąpią. Mogą natomiast powstawać innego rodzaju korzyści, które są związane ze zmianą struktury podaży artykułów rynkowych (struktury konsumpcji). Niezależnie od zysków przedsiębiorstw handel zagraniczny zabezpiecza gospodarce krajowej możliwość rozwijania produkcji artykułów relatywnie tańszych oraz możliwość ograniczenia bądź całkowitego zaprzestania produkcji artykułów relatywnie droższych. Tak więc zasadnicze korzyści z handlu zagranicznego (specjalizacji) dla gospodarki narodowej powstają w sferze produkcji.

Wracając do poprzedniej kwestii należy stwierdzić, że w ostatecznym efekcie problem oceny możliwości handlu zagranicznego w zakresie likwidacji dysproporcji rynkowych sprowadza się do sposobu mierzenia efektywności obrotów artykułami konsumpcyjnymi. Wydaje się, że opracowane dotychczas i stosowane w praktyce metody rachunku ekonomicznego w handlu zagranicznym są wystarczająco poprawne, natomiast największe trudności wiążą się z uzyskaniem poprawnych parametrów, od których zależy ostateczny wynik analizy efektywności poszczególnych transakcji. Z reguły krajowym cenom rynkowym odmawia się znaczenia parametrycznego, co pociąga za sobą konieczność stosowania dodatkowych zabiegów kalkulacyjnych związanych z ustaleniem wartości potrzebnych w rachunku ekonomicznym danych liczbowych. Zabiegi te polegają bądź na obliczaniu wielu wskaźników jednostkowych opartych na różnych parametrach i dających różne wyniki, bądź też na prowadzeniu skomplikowanych analiz mających na celu odpowiednie korygowanie przyjętych wstępnie wartości parametrów z myślą o wyeliminowaniu błędu, którym są one obciążone. W rezultacie nie zawsze dokładnie wiadomo, który wskaźnik jest bardziej poprawny i jaka jest rzeczywista opłacalność poszczególnych transakcji handlu zagranicznego. Wydaje się, że dotychczas polityka handlu zagranicznego nie dysponuje operatyw-

nym i sprawnym narzędziem badania efektywności bieżących transakcji, dającym jednoznaczny i miarodajny wynik. Już na tej podstawie można przypuszczać, że stopień rozpoznania rzeczywistych możliwości efektywnej wymiany międzynarodowej jest niezadowolający. Potwierdzeniem tego wniosku może być fakt, że w związku z dużą ilością operacji obliczeniowych analizy nie mogą objąć i dotychczas nie obejmują ogromnej masy produktów, które nie biorą udziału w obrotach handlu zagranicznego, przy czym nie ma żadnej pewności, że rzeczywiście nie powinny one w tych obrotach uczestniczyć.

Aczkolwiek nie sposób przedstawić tu konkretnych propozycji w sprawie zwiększenia eksportu lub importu takich czy innych towarów, to jednak wydaje się celowe poddanie pod dyskusję pewnych przesłanek mogących służyć do oceny potencjalnych możliwości zwiększenia rozmiarów handlu zagranicznego w zakresie artykułów konsumpcyjnych oraz ułatwiających prowadzenie analizy bieżącej jego efektywności. Warunki, w jakich działa nasz aparat handlu zagranicznego, mają zasadniczy związek z istnieniem ugrupowania RWPG, do którego Polska należy. Szczególne możliwości wzrostu obrotów artykułami konsumpcyjnymi występują w ramach tego ugrupowania. W dalszych wywodach ograniczymy się tylko do współpracy z krajami RWPG, chociaż prawdopodobnie pewne wnioski mogłyby być odniesione również do pozostałych partnerów.

Poszukiwanie rozwiązań przedstawionego wyżej problemu powinno się rozpocząć od uwzględnienia w szerokim zakresie różnicowań struktury krajowych cen rynkowych w stosunku do struktury cen rynkowych w innych krajach RWPG (bądź do struktury cen międzynarodowych), jako podstawy podejmowania bieżących decyzji w sferze handlu zagranicznego¹⁴.

Niezależnie od szeregu szczegółowych funkcji przypisywanych układowi cen, ogólnym celem systemu cen rynkowych w każdym kraju socjalistycznym jest ustanowienie skali preferencji konsumenta w sprawie wyboru artykułów konsumpcyjnych na rynku. Ustanawiając system cen państwo pragnie jednocześnie realizować preferencje ogólnospołeczne w sprawie kształtowania indywidualnego spożycia. Układ cen rynkowych ma więc parametryczny charakter dla konsumenta. Równocześnie jednak ceny te muszą być dla państwa podstawą podejmowania bieżących decyzji w sprawie określonego dostosowania podaży do popytu. Ustanawianie bowiem systemu cen, który miałby być respektowany jedynie przez konsumenta, a nie przez państwo, nie byłoby w ogóle sensowne. Tak więc ceny rynkowe, aczkolwiek nie pozbawione wad, muszą mieć i rzeczywiście

¹⁴ Termin „decyzje bieżące” ma tu odmienne znaczenie od przyjętego przez W. Brusa w pracy *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, gdyż treść tego pojęcia w kontekście niniejszego opracowania wykracza poza ramy działalności pojedynczego przedsiębiorstwa.

mają parametryczny charakter również dla państwa w odniesieniu do decyzji bieżących. Należy tu dodać, że w polityce inwestycyjnej władza planująca może ustanawiać (i ustanawia) niezależną (lub zależną w niewielkim tylko stopniu) skalę preferencji dla organów podejmujących decyzje inwestycyjne. W ten sposób państwo realizuje długookresowe zamierzenia rozwojowe, które w każdym krótszym okresie czasu zmieniają warunki bieżące i ustanawiają nowe daty (parametry do decyzji bieżących). W tym sensie można mówić o warunkach bieżących nie jako o zespole przypadkowych zjawisk, lecz jako o zamierzonym rezultacie świadomej działalności państwa.

Wprowadzając określony układ bieżących cen rynkowych państwo przyjmuje na siebie zobowiązanie dostarczenia na rynek takich ilości poszczególnych towarów, które pokryją efektywny popyt (wyznaczany również przez państwo). Rzeczywiście, że zobowiązania tego państwo stara się wywiązać, a brak równowag cząstkowych traktowany jest na ogół jako zjawisko przejściowe lub nieprzewidziana okoliczność.

Na ludność działa parametrycznie nie tylko krajowy układ cen detalicznych, ale również ceny na rynkach zagranicznych, znajdujących się w zasięgu indywidualnych kontaktów społeczeństwa z zagranicą. Jeśli rozmiary tych kontaktów są niewielkie, to z tego tytułu nie muszą wynikać jakieś istotne wnioski dla polityki handlu zagranicznego. Na podstawie orientacyjnych szacunków można jednak stwierdzić, że rozmiary prywatnego importu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, jako rezultat tych kontaktów, stanowią w przybliżeniu ponad 30% importu państwowego w tej grupie towarów¹⁵, a więc nie są małe. Niezależnie jednak od indywidualnych kontaktów ludności z rynkami zagranicznymi, aparat handlu zagranicznego w gospodarce socjalistycznej, działający w sprzyjających dla współpracy i rozwoju wymiany międzynarodowej warunkach, nie może nie uwzględniać możliwości zwiększenia obrotów, która wynika ze różnicowań relacji cen krajowych w stosunku do relacji cen zagranicznych.

Odmawianie cenom rynkowym parametrycznych walorów dla bieżących decyzji w polityce handlu zagranicznego i oczekiwanie na radykalne udoskonalenie tych cen wydaje się mało racjonalne. Od wielu lat wysuwany jest postulat wyrównania struktury systemów cen rynkowych w krajach RWPG. Aby jednak wyrównanie takie mogło nastąpić — i o tym nie zawsze się pamięta — muszą równolegle wzrosnąć obroty handlu międzynarodowego, w celu dostosowania w każdym kraju struktury podaży artykułów rynkowych do zmienionej struktury popytu, wynikającej ze zmian w relacjach cen. Ta wzajemna zależność między zmianami cen a wzrostem obrotów wywołuje w efekcie trwający od kilku-

¹⁵ Problem ten jest obszerniej omówiony w cytowanym opracowaniu pt. *Strukturalne ograniczenia konsumpcji a import prywatny*.

nastu lat stan oczekiwania: aparatu handlu zagranicznego na zmiany cen, a organu ustanawiającego ceny — na zmiany układu warunków rynkowych, uzasadniających dokonanie korekty cen. W rezultacie struktura nakładów na produkcję krajową nie może ulec modyfikacji polegającej na przestawieniu produkcji z mniej na bardziej opłacalne wyroby, gdyż powstałyby jeszcze większe dysproporcje rynkowe, które przy dotychczasowej polityce handlu zagranicznego nie mogłyby być zlikwidowane. Mamy więc trzecie ogniwo w kręgu wzajemnych zależności: obroty międzynarodowe — ceny rynkowe — produkcja krajowa. Teoretycznie biorąc, ten długotrwały stan oczekiwania mógłby się przekształcić w proces wielostronnej aktywności przy pomocy dwojakiego rodzaju przedsięwzięć, które zostaną omówione niżej¹⁶.

1. Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, wyposażone w uprawnienia samodzielnego podejmowania decyzji bieżących w sprawie obrotów międzynarodowych, powinny traktować ceny rynkowe z jednej strony, a ceny zagraniczne — z drugiej, jako podstawowe parametry tych decyzji. Kierując się zasadą rentowności aparat handlu zagranicznego skupowałby na rynku krajowym artykuły relatywnie tanie (w stosunku do cen zagranicznych), przyjmując na eksport pewną część krajowej podaży artykułów rynkowych. Wskutek tego powstawałby określony niedobór tych artykułów — przy założeniu, że uprzednio nie było nadwyżki oraz przy założeniu pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych — co w efekcie zmuszałoby organ ustalający ceny do podwyższania krajowych cen rynkowych tych artykułów¹⁷. Proces wzrostu zakupów na eksport i towarzyszący mu proces wzrostu cen krajowych zatrzymałby się w momencie, gdy ukształtowany w ten sposób poziom cen gwarantowałby minimum jednostkowej rentowności eksportu. Dalszy wzrost zakupów na eksport, wskutek towarzyszącego mu dalszego wzrostu cen, byłby nieopłacalny.

Odwrotny proces występowałby po stronie importu. Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego sprowadzałyby z zagranicy towary, których ceny na rynku krajowym byłyby relatywnie wysokie, gwarantując rentowność importu. Wskutek wzrostu podaży krajowej organ ustalający ceny musiałby dokonywać obniżki cen na te artykuły, dostosowując rozmiary popytu do rozmiarów podaży, aż ustaliłby się taki poziom cen, przy którym dalszy wzrost importu byłby nieopłacalny. Zmiany cen krajowych — zarówno w górę, jak i w dół — stanowiłyby bodziec dla produkcji

¹⁶ Dokładniejsza charakterystyka obu sposobów udoskonalenia mechanizmu wymiany międzynarodowej przedstawiona jest w pracy: M. Guzek, *Zasada kosztów komparatywnych a problemy RWPG*. Praca ta ma się ukazać drukiem w 1967 r. nakładem PWE.

¹⁷ W praktyce musiałyby występować opóźnienia procesów dostosowawczych na skutek niskiej elastyczności cen w gospodarce socjalistycznej.

krajowej do wykształcenia odpowiednich dziedzin specjalizacyjnych i rezygnacji z wytwarzania wyrobów stosunkowo mniej opłacalnych.

W rezultacie tych przedsięwzięć struktura całego systemu cen krajowych uległaby odpowiedniemu dostosowaniu do struktury cen międzynarodowych, czyli nastąpiłoby określone wyrównanie relacji cen. Dokonując tak daleko idącej wymiany międzynarodowej aparat handlu zagranicznego nie tylko likwidowałby dysproporcje rynkowe, ale również wpływałby aktywnie na kształtowanie struktury spożycia i struktury produkcji krajowej, powodując określone wyrównanie struktury cen krajowych ze strukturą cen międzynarodowych. Ten rezultat można byłoby traktować jako likwidację dysproporcji zewnętrznych, tzn. odchyłeń krajowej struktury cen od struktury cen międzynarodowych. Gdyby państwo zamierzało realizować własny model konsumpcji (choć nie wydaje się, aby wewnątrz RWPG istniała potrzeba realizacji odrębnych modeli konsumpcji w każdym kraju), to mogłoby to czynić przez politykę płac, opodatkowanie dochodów, a także przez pewne ograniczenia w handlu zagranicznym, które podamy niżej.

U podstaw przedstawionego wyżej mechanizmu leży założenie, że układ warunków bieżących jest odczytywany przez aparat handlu zagranicznego jako rezultat całego zespołu elementów polityki ekonomicznej organu planującego, który — stwarzając te warunki — upoważnia (i zobowiązuje) aparat handlu zagranicznego do dokonywania obrotów z zagranicą w takim stopniu, aby wykorzystane zostały w pełni możliwości efektywnej wymiany. Gdyby organ planujący pragnął z jakichś względów ograniczyć rozmiary bieżącej wymiany, to mógłby te preferencje realizować oddziałując odpowiednio na przedsiębiorstwa handlu zagranicznego w sposób bezpośredni — np. ustanawiając limity obrotów pewnymi towarami lub w odniesieniu do pewnych rynków, oraz wprowadzając inne ograniczenia w postaci nakazów i zakazów, bądź też w sposób pośredni — przez ustanowienie ceł, manewrowanie stopą opodatkowania przedsiębiorstw itp.-

Wbrew pozorom mechanizm powyższy nie narusza w niczym podstawowych zasad systemu socjalistycznego, a raczej pozwala na pełniejszą ich realizację. Odnosi się to szczególnie do zasady monopolu handlu zagranicznego, od której w chwili obecnej istnieją w gruncie rzeczy pewne odstępstwa na rzecz prywatnego importu, chociaż ten ostatni nie jest prowadzony przez koncesjonowane przedsiębiorstwa, lecz przez ludność. Praktyczne trudności w realizacji takiego modelu funkcjonowania handlu zagranicznego nie wynikają z zasad ustroju socjalistycznego, lecz z szeregu przeszkód natury organizacyjnej i z niedoskonałości systemu zarządzania. Nie wydaje się jednak, aby poważną przeszkodę stanowiły tu aktualnie istniejące ceny rynkowe, które przecież nie mogą być w sposób istotny „udoskonalone” dopóty, dopóki handel zagraniczny nie zagwarantuje warunków do ich zmian. Warto wreszcie podkreślić, że na pod-

stawowych założeniach przedstawionego wyżej mechanizmu opiera się model handlu zagranicznego realizowany w Jugosławii po ostatniej reformie systemu zarządzania gospodarką jugosłowiańską.

2. Zasadnicza idea drugiego rozwiązania polega na dokonaniu międzynarodowej koordynacji systemów cen rynkowych krajów RWPG i zapewnieniu *ex ante* odpowiedniej zgodności struktury cen we wszystkich krajach. Równocześnie jednak należałoby wyznaczyć aparatowi handlu zagranicznego zadanie likwidacji wyłaniających się wskutek koordynacji cen nadwyżek i niedoborów masy towarowej na rynkach krajowych. W ten sposób z góry zostałyby wyznaczone rozmiary efektywnej wymiany międzynarodowej, które powinny być w ramach RWPG zrealizowane. Model ten różni się od poprzedniego głównie tym, że zmiany cen nie są dokonywane autonomicznie w poszczególnych krajach, lecz w sposób skoordynowany w skali międzynarodowej. Ponadto zmiany cen nie są przeprowadzane sukcesywnie w miarę zwiększania obrotów handlowych, lecz dokonywane są jednorazowo dla pewnego okresu czasu, którego długość stanowi oddzielny problem. Natomiast funkcje aparatu handlu zagranicznego są identyczne jak w poprzednim modelu i identyczne też stawiają wymagania w zakresie operatywności funkcjonowania tego aparatu.

Aczkolwiek powyższa koncepcja, jak się wydaje, bardziej odpowiada potrzebom gospodarki planowej, to jednak praktyczna jej realizacja uwarunkowana jest całym kompleksem zagadnień międzynarodowej współpracy krajów RWPG. Nie ulega jednak wątpliwości, że im szybciej kraje RWPG zdołają rozwiązać ten problem, tym większe korzyści będą mogły wynieść z realnie istniejących warunków politycznych, które stwarzają daleko większe możliwości współpracy od aktualnie w praktyce wykorzystywanych.

THE POLICY OF FOREIGN TRADE AND INDIVIDUAL CONSUMPTION

S u m m a r y

In the first part of the paper the author dwells on relations between the policy of foreign trade and the criterion of consumption maximization. Analyzing the consequences for the policy of foreign trade in case the criterion of consumption maximization prevails, the author comes to the conclusion the said criterion cannot constitute a sufficient premise for the rationalization of foreign trade.

The structural consumption restrictions (and among them market disproportions) can be looked upon as an alternative of restricting the consumption fund. The planning body can thus consciously fix structural restrictions of market supplies — which the policy of foreign trade should strictly respect. It is only after taking into consideration — besides the criterion of consumption maximization — additional circumstances, such as the social costs sustained in conjunction

with the disparity between the supply structure with the demand structure and the tendency of natural elimination of restrictions by the population itself (by means of individual contacts with foreign markets), that the author comes to the conclusion, that the market disproportions are irrational phenomena and as such, should be liquidated.

The policy of foreign trade should be subordinated to that particular aim — as it still has at its disposal many ways and means of correcting the supply structure of market commodities. Consequently, the author proposes:

— to treat the actual market prices as parameters for undertaking decisions in the field of current policy of foreign trade,

— to take into consideration the disparity in market price relations in the Comecon countries.